

Link: <https://www.youtube.com/watch?v=iRL8ZxBhCa0>

Draw more, together, Ole Qvist-Sørensen, 2012

Tłumaczenie: Dorota Michalik

(Brawa)

Dziękuję. Dzień dobry. Na początek chciałbym was poprosić, żebyście zrobili ze mną parę rzeczy. Po pierwsze, wyobraźcie sobie swój dom rodzinny, albo pokój, w którym dorastaliście. Czy to możliwe? Dobrze. A teraz wyobraźcie sobie, że wygraliście na loterii i jesteście tak bogaci, że stać was na wakacje na Malediwach. Musicie to zaplanować ze swoją rodziną. Spróbujcie sobie wyobrazić to planowanie, wyobraźcie sobie, że jedziecie na Malediwy. Potraficie to zrobić? Powinno być łatwo. Mamy zatem tę niesamowitą zdolność przypominania sobie przeszłości. Ale możemy też wyobrazić sobie przyszłość. Możemy zrobić coś, czego nie da się załatwić zdjęciami. Możemy sfotografować przeszłość, a przyszłość możemy narysować.

Chciałbym, żebyście mi trochę pomogli. Kto z was uważa, że dobrze rysuje? Podnieście rękę. Dobrze, a kto z was uważa, że niezbyt dobrze rysuje? OK. Więc chyba ustaliliśmy, że mamy tutaj (chyba się nie pomyliłem) może ze 20% osób, które myślą w ten sposób, a reszta z nas myśli tak. Może gdzieś tu jest miejsce na coś pomiędzy, ale już trzymajmy się tego. A więc, chyba mamy problem. Wszyscy myślimy wizualnie, a wygląda na to, że mamy tę blokadę.

Narysował to Melden. Ma dziesięć lat. Narysował to specjalnie na dzisiejszą okazję i, jak widzicie, jest to bitwa między dinozaurami i ludźmi na planecie Ziemia – ludzie nadchodzą z lewej strony. Więc moje pytanie jest takie: dlaczego być może warto kontynuować rysowanie kreatywne jako dorośli? A to są trzy argumenty, które chciałbym dziś przedstawić. Wszyscy myślimy wizualnie i każdy z nas potrafi rysować. A wspólne rysowanie jest bardzo ważne jeśli chcemy stworzyć jakiś ruch.

Opowiem wam historię Chrisa, Grace i Bena, być może mieliście podobne doświadczenia. Spotykają się bardzo regularnie w kawiarni po pracy, i pewnego piątku też się spotkali. Piją kawę, rozmawiają. I wtedy Chris wpada na pomysł, którym chce się podzielić z Grace i Benem: „A gdybyśmy tak zebrali ludzi, którzy wygłaszałyby świetne prezentacje – krótkie, ożywcze, z pomysłami, którymi warto się dzielić – co by was zainteresowało? Kogo byście zaangażowali?” Zdejmuje wszystko ze stołu, zostawia papierowy obrus i wyjmuje długopisy, i wtedy Grace i Ben od razu dołączają się i dodają swoje pomysły: bystry ludzie, różnorodność... I dorysowują. W krótkim czasie powstaje kolaż. Wieczór trwa, oni dalej piją kawę, może piwo, i temat się zmienia. Chris składa papierowy obrus, wkłada go do kieszeni i wszyscy zapominają o sprawie.

W poniedziałek rano Chris na szczęście wkłada te same spodnie, sięga do kieszeni, patrzy i przypomina sobie: „No tak, to obrus z kawiarni”. Rozkłada go i widzi rysunki i szkice i od razu

„Myślenie wizualne w edukacji globalnej”

Projekt jest współfinansowany w ramach polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2020 roku



przenosi się myślami do tamtego piątkowego popołudnia. Pamięta nie tylko ich rozmowę, ale wraca do niego zapach, muzyka, może nawet atmosfera kawiarni. Niesamowite rzeczy potrafi nam zdziałać mózg, albo raczej my możemy zdziałać naszym mózgiem. Ale to nie koniec historii.

Następnego poniedziałku, tamtego poniedziałku, Chris postanawia zadzwonić do Grace i Bena i mówi: „To był świetny pomysł, spotkajmy się znowu, opracujmy to jeszcze raz i roześlijmy, żeby zebrać wkład od innych”. Więc w tygodniu przesyłają szkic, nieco skondensowany, do wielu znajomych i w ciągu tygodnia dostają mnóstwo próśb, odpowiedzi, więcej pomysłów. A po dwóch tygodniach, rozsyłają zaproszenia na coś, co nazwali konferencją TED, bo chodzi o technologię, edukację i design. Masa ludzi przychodzi i odbywa się świetne wydarzenie.

To nie jest prawdziwa historia o tym, jak powstał TED, ale być może przypomina nam coś, czego wszyscy jakoś doświadczyliśmy. Rysujemy coś na papierze i pojawiają się pomysły, rozprzestrzeniają się i mogą nawet zapoczątkować jakiś ruch.

Więc dlaczego wspólne rysowanie działa? Jest kilka powodów. Widzicie, mamy taki zmysł, który jest najbardziej dominujący ze wszystkich zmysłów. Tak właśnie się poruszamy w świecie, tak przyswajamy wiele informacji. Mamy zdolność do myślenia wizualnego. Możemy sobie coś wyobrazić. Możemy sobie wyobrazić przyszłość. Możemy sobie wyobrazić przyszłe możliwości. To miał być człowiek na księżycu. Możemy to zrobić, możemy wyobrazić sobie możliwości, a wspólne rysowanie to oddaje.

Ta zdolność do postrzegania, słuchania i myślenia może być zawarta w rysunku i staje się przejrzysta, co znaczy, że inni mogą właściwie zobaczyć i zrozumieć, co mamy na myśli. Możemy to robić w pojedynkę i możemy to robić razem.

Musimy tu mieć ten ekran, cały czas. Dziękuję. Bo musimy widzieć, co mamy na myśli.

Kolejny powód dla którego to działa – kiedy wspólnie rysujemy, zbieramy razem wiele punktów widzenia. Próbowaliście tego kiedyś? Siadacie i rysujecie, sprawdzacie, czy coś gdzieś pasuje, widzicie zależności i nagle stajecie się częścią wspólnego procesu twórczego. A gdy tworzymy coś razem, to inwestujemy. I ponieważ zainwestowaliśmy, to nasze dzieło do nas należy i możemy je przekazywać dalej. Wszyscy chcą potem o tym opowiedzieć, a obrazy świetnie się sprawdzają, bo każdy może je interpretować trochę inaczej i dopowiedzieć swoją część.

Możecie jednak pomyśleć „Ale i tak nie umiem rysować”. Dlatego cieszę się, że macie kartki i czarne markery. Wyciągnijcie proszę te kartki i markery.

Czarne markery są po to, żeby było coś widać.

Narysuję na ekranie parę rzeczy i -- jesteście gotowi? To narysujcie linię. Jeśli potraficie narysować linię to już połowa sukcesu. Dalej będzie kółko, kwadrat. Jeśli idziemy za szybko - - to dalej. Teraz trójkąt. I falka. Coś takiego. Widzicie? Całkiem proste. To właśnie rysowanie.

„Myślenie wizualne w edukacji globalnej”

Projekt jest współfinansowany w ramach polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2020 roku



A teraz coś trochę trudniejszego – pięcioramienna gwiazda. Ale możecie zacząć tu i potem dorysować pięć ramion. Pamiętajcie, że nie musi być ładnie, to ma być po prostu symbol. Wszystko dobrze? To przejdziemy dalej.

Teraz połączymy parę z tych elementów – małe kółko i potem czteroramienna gwiazda. Wystarczy dodać te cztery ramiona i mamy postać. Słynny ludzik-rozgwiezda.

A teraz, kolejna rzecz, narysujemy kwadrat i dwie linie w dół i mały zygzak na dole i mamy tabliczkę. Nie musicie rysować domu, żeby pokazać gdzie się coś odbywa. Wystarczy tabliczka z napisem. Możecie tu wpisać „TEDx”.

A teraz kolejny kwadrat zaczyna się tak, ale potem dodajemy kreskę tu i kreskę tu, i mamy idealną strzałkę. W strzałkach dobre jest to, że możemy w nich coś napisać. To prosty sposób na narysowanie strzałki, a potem możecie tak pokazać jakiś proces – jak się coś dzieje.

Teraz zaczynamy kółko i mały dziubek na dole i potem reszta kółka. I mamy dymek komiksowy. Możemy teraz dodać opowieść do każdego rysunku – dodać, co ludzie myślą czy mówią.

Teraz będzie trochę trudniej. Gotowi? Rysujemy parę liter M albo taki zygzak, tu i tu. Potem kółko, trochę inaczej ale jakoś tak, i linię od spodu i potem dwie linie tutaj. A potem rysujemy linię do góry, potem taki zawijas i w dół. I mamy żarówkę energooszczędną. Mamy element, który może wprowadzić istotne treści.

Nie musicie rysować następnego, ale chyba widzicie, że złożenie tych elementów dało nam rysunek o jakichś ludziach, którzy chcą się gdzieś przenieść, pokonać przeszkodę, wpadając na świetny pomysł. I taki rysunek może pomóc setkom czy tysiącom zespołów porozmawiać o sytuacji w której się znajdują, do czego dążą, jak przezwyciężyć trudności na drodze. Rysunek pomaga w dyskusji i przekazywaniu tego dialogu dalej.

Wiec czemu warto to robić? Jeśli jeszcze nie was nie przekonałem, to mam nadzieję, że przynajmniej będziecie mogli zrobić wrażenie na partnerach czy znajomych jakimiś nowymi fajnymi rysunkami. Ale może okaże się, że zapamiętają was w pracy na spotkaniach, bo w rysowaniu jest coś osobistego i autentycznego, a w epoce PowerPointa i technologii to może być nowy sposób na prezentowanie w nieco innym stylu.

Ale wyobraźcie sobie, gdybyśmy wspólnie rysowali też w domu, w rodzinie, kiedy planujemy wakacje. Można by uniknąć nieporozumień i pomogłoby to wszystkim poczuć się częścią tej podróży.

Nawet w szkołach, moglibyśmy wspólnie rysować historyczne osie czasu albo rozrysowywać cały roczny kalendarz, zaznaczając czego się nauczyliśmy na lekcjach i opowiedzieć o tym innym, żeby oni też mogli się uczyć.

„Myślenie wizualne w edukacji globalnej”

Projekt jest współfinansowany w ramach polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2020 roku



A może nawet cała okolica, kraj, duża organizacja czy światowa sieć mogłyby razem rozrysować wspólną wizję zmian? Czy to nie byłoby wspaniałe?

To co osiągamy, rysując razem jest inne. Bo kiedy musimy współtworzyć, zaczynamy myśleć inaczej i słuchać inaczej. I zaczynamy współpracować inaczej.

Możecie też potraktować ćwiczenie wspólnego rysowania, jako ćwiczenie bardzo ważnych umiejętności przywódczych w złożonym świecie, gdzie odpowiedzi nie szuka się samemu.

Trzeba trochę odwagi i musimy przeskoczyć tę barierę „Nie umiem rysować”. Ten rysunek stworzył Gaya. Ma 49 lat. Tym razem nie chodzi o dinozaury. Pracuje jako dyrektor ds. inwestycji dla NRK – norweskiego nadawcy radiowo-telewizyjnego. Stworzył ten rysunek, żeby porozmawiać o ich platformie – o nowej wersji. Od wczoraj jest dostępna i wygląda na to, że uaktualnianie tego rysunku pomaga im obrać kierunek w zespole i w całej organizacji.

Dobra wiadomość jest taka, że technologia nas w tym nie zastąpi, bo potrzebna jest wyobraźnia. A kolejna dobra wiadomość jest taka, że wszyscy myślimy wizualnie i wszyscy potrafimy rysować. Więc mam nadzieję, że udało mi się was przekonać i będziemy mogli razem tworzyć kolejne inicjatywy.

Bardzo dziękuję.

(Brawa)

„Myślenie wizualne w edukacji globalnej”

Projekt jest współfinansowany w ramach polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2020 roku

